

**Kozetka (111)**

## Wisienki na torcie. Guanxi

All of us have to learn how to invent our lives, make them up, imagine them.

We need to be taught these skills; we need guides to show us how.

If we don't, our lives get made up for us by other people.

Wszyscy musimy nauczyć się, jak wymyślać nasze życie, wymyślać je, wyobrażać je sobie.

Musimy nauczyć się tych umiejętności; potrzebujemy przewodników, którzy pokażą nam, jak to zrobić.

Jeśli tego nie zrobimy, nasze życie zostanie wymyślone za nas przez innych ludzi.

Ursula Le Guin

---

### Joanna Friedrich

---

Wydaje się, że świat drży w posadach, ale może to tylko kolejna wiosna. Ptaki śpiewają jak zawsze. Dzieci się śmieją, a kobiety zastanawiają się, co na siebie włożyć. Nie ma bardziej kobiecych kolekcji, niż tych od Ermanno Scervino. Ultrafeminizm. 1000% kobiecości.

Piszę to, jako kobieta, identyfikująca się jako kobieta, z silną tendencją do analizowania niuansów najmniejszych. Męczące pytanie: What are you do for a living? zastąpiło inne męczące pytanie: How you identify yourself?

I tu, na scenę życia, ponownie wkraczają, moim zdaniem, ciągle niedoceniane – hormony.

Im więcej w moim życiu testosteronu, tym bardziej tęsknię za estrogenem.

Obradujemy z mamami na trybunach, naszej małej agorze, dwa razy w tygodniu. Dzieci pytają, dlaczego mówimy tak szybko. Kobiece mózgi nie potrzebują obrotomierzy, puls wystarczy. Wystarczy rzut okiem. Huśtamy się w huśtawkach perfum, dedukując w lot.

Klik. Porozumienie dusz. Ile by książek nienapisanych nie napisać, bez tej komunikacji i empatii, nie byłoby tego, co Chińczycy nazywają „guanxi”:

Sieci kontaktów, która otwiera drzwi do nowych możliwości. Dobro, powracające jak tsunami. Wspólny śmiech i hamowanie łez. Zabawa w „hyperfokusy”. Czyli wybór butów, płaszczy, perfum, wiosennego arsenału, który wydobędzie cały potencjał i zbalansuje pozomowy kurz. Małe – wielkie radości, okruchy szczęścia. Przeciąganie się przez ucho igielne, razem ze stadem cappuccinowych wielbłądów, moszczenie sobie raju na ziemi.

Szczęście się mnoży, gdy się je dzieli. Małe – wielkie odkrycia. Żółte okulary, jak te od Toma Forda. Pójście na nos, pod włos. Powrót do podstawówki życia.

Klonujące się lekcje z oddychania. W ślad za nimi idą lekcje z opowieści. Regularnie zapraszam do mojego tlenobaru. Puszczą uczy opowiadać. Wystarczy pierwszy krok.

W marzec, w garnet, w kosmiczną zupę życia. W zakwas na żurek i chleb. W jajko na miękko. W czerwoną sól do kąpieli, w maseczkę z pomarańczy. W kolagenowe love odmierzone wannami.

W radość z przyjaźni: Wisienki na torcie życia.




---

## Mateusz Skrzyński

### Hem

Czy to nie szaleństwo myśleć że ułoży się po twojej myśli? Czy Hemingway tak myślał? Pewnie nie, skoro strzelił sobie w łeb

ale z pewnością coś mu wyszło

dlatego go pamiętają

może zafundował sobie dziurę w głowie bo nawet jak wychodzi to nigdy nie wiesz czy to właśnie tak, jak tego chciałeś.

Właściwie zawsze możesz się trochę poszarpać

nikt ci tego nie zabroni

wtedy zobaczysz jaki pająk do ciebie wyjdzie

a jakiś wyjdzie na pewno.

### Niewiele

Śmiertelnie się nudziłem i naprawdę byłem gotów umrzeć ze strachu bo niczego nie boję się tak jak tego, że marnuję czas.

Nie można mieć głupszego powodu bo mała się nie boi lew się nie boi ani gąsienica to jedna z tych wymyślonych rzeczy którą zaszczipiają nam w głowach

potwór, którego sami stworzyliśmy

walczę z nim całe życie i póki co przegrywam.

Ubrałem się i wyszedłem na ulicę wypłem kilka piw spróbowałem poderwać jakąś jasnowłosą piękność ale kazała mi spierdalać.

Wróciłem do domu przeczytałem kilka wierszy nie wszystkie były dobre ale dla kogoś coś znaczyły.

Niewiele nam potrzeba żeby iść do przodu.

